

05.08.2015

Swornegacie to nie tylko śmieszna nazwa

autor: Halynka95

Swornegacie to turystyczna miejscowość nad Jeziorem Karsińskim w Borach Tucholskich, którą wielu ludzi kojarzy z nietypową nazwą. Perspektywa spędzenia krótkich wakacji w tym uroczym zakątku bardzo mnie ucieszyła. Nie spodziewałam się, że ta niewielka wieś oprócz pięknych krajobrazów, plaży czy świetnych miejsc do spacerów i pływania ma do zaoferowania dużo więcej. Swornegacie to kolebka kaszubskiej kultury i sztuki. Wieś posiada również fascynującą historię. Poznanie dziejów wsi i spojrzenie na tę rekreacyjną miejscowość z innej strony umożliwiła mi gra terenowa „Detektywi Kaszubskiej Historii”.

Punkt I - Kaszuby a Swornegacie i wizyta w Kaszubskim Domu Rękodzieła Ludowego

Szczerze powiedziawszy, Swornegacie właściwie nie kojarzyły mi się z kulturą kaszubską. Przyjeżdżając na wakacje do tej miejscowości myślałam raczej o zabawie nad wodą, opalaniu się czy spacerach. Nie sądziłam, że istnieją tu miejsca, które warto zwiedzić. Dopiero po przyjeździe dowiedziałam się o istnieniu Kaszubskiego Domu Rękodzieła Ludowego.

W pewne popołudnie postanowiłam odwiedzić to miejsce... I przekonałam się, że Swornegacie to miejscowość ściśle związana z historią i kulturą Kaszub. W niewielkim ośrodku miałam okazję zobaczyć całe mnóstwo małych arcydzieł- od ozdobionych kaszubskim haftem serwetek po ręcznie wyplatane kosze z wikliny. Rękodzielnicze wyroby wzbudziły mój podziw- wymagają one od ich wykonawców dużo cierpliwości i pracy.

W KDRL mogłam także obejrzeć tradycyjne stroje kaszubskie i dowiedzieć się czegoś o Swornegaciach. Okazało się, że historia wsi jest bardzo interesująca a Kaszubski Dom Rękodzieła Ludowego ułatwia nam jej poznanie poprzez uczestnictwo w grze terenowej „Detektywi Kaszubskiej Historii”. Na czym polega ta zabawa? Każdy, kto ma ochotę zagrać, otrzymuje od pracowników Kaszubskiego Domu mapę z dwunastoma punktami znajdującymi się we wsi lub w jej okolicach. Po dotarciu do któregoś z przystanków wystarczy sczytać kod QR przy pomocy smartfona lub skorzystać z umieszczonych przy punktach tabliczek z informacjami, które pozwolą nam dowiedzieć się więcej na temat historii, nazwy czy zabytków położonych w Swornegaciach.

Pierwszym etapem gry była właśnie wizyta w Kaszubskim Domu Rękodzieła Ludowego, gdzie udało mi się zdobyć sporo informacji na temat rękodzieła, kaszubskiej kultury i sztuki. Czas ruszać dalej!

Punkt II - Kościół

Cóż, nie udało mi się zająć zbyt daleko. Po dwóch minutach byłam już przy drugim punkcie gry- kościele pw. św. Barbary. Neobarokowa świątynia pochodzi z początków XX wieku. Na wieży możemy odnaleźć ślady kul pochodzące z czasów II wojny światowej.

Dowiaduję się również, że pierwszą parafię w XIII wieku zbudowali we wsi Augustianie, jednak dość szybko ją opuścili ze względu na nękające miejscowość grabieżcze napady i wojny. Zbudowaną przez Augustianów świątynię pożar strawił w XVII wieku. Wkrótce jednak mieszkańcy wsi wybudowali nowy kościół. Barokowy, drewniany budynek stał tu aż do lat osiemdziesiątych XX wieku- niedaleko nowej, murowanej świątyni.

W końcu zapadła decyzja o przeniesieniu drewnianego kościoła do Muzeum Etnograficznego we Wdzydzach Kiszewskich. Wszystkie informacje na temat historii parafii w Swornegaciach zdobyłam dzięki aplikacji zainstalowanej w moim telefonie. Po zwiedzeniu kościoła udałam się w dalszą drogę- ciekawe jakie miejsce odwiedzę tym razem?

Punkt III - co kryje Kozi Most, czyli historia Swornegaci

Droga, jaką musiałam przejść była niewiele dłuższa od tej, którą pokonałam wcześniej. Dotarłam do trzeciego punktu na mapie- tym razem znalazłam się przy Kozim Moście położonym na Brdzie. Okazało się, że to miejsce jest bardzo mocno związane z historią Swornegaci. W 1272 roku był tu kościół oraz klasztor Augustianów. Te dwie budowle stały się załóżkiem wsi.

Zakonnicy nie zaznali jednak spokoju w przygranicznej miejscowości. Częste napady Krzyżaków sprawiły, że Augustianie najpierw połączyli się z zakonem Cystersów z Oliwy, a później opuścili miejscowość. Po przejęciu tych terenów przez Krzyżaków opuszczony konwent został zamieniony w folwark. Dziś nie znajdziemy już po nim żadnego śladu. Mimo to puste miejsce jest bardzo istotne dla miejscowości. Właśnie tu zaczęła się historia Swornegaci. Opuszczając ten punkt ruszam w dalszą drogę.

Punkt IV - Faszyna

Odnalezienie kolejnego punktu także nie sprawiło mi większych trudności. Przechodząc przez mostek mój wzrok sam skierował się w stronę kolejnego olbrzymiego kamienia. Z początku nie wiedziałam, jaką tajemnicę kryje ten przystanek. Dopiero gdy telefon odczytywał kod zauważyłam dziwne konstrukcje przy brzegu jeziora. Co to takiego?

Faszyny, czyli sposób umacniania wybrzeży zbiorników wodnych. Wykonane z wikliny lub sworów (korzeni sosnowych) pomagały Kaszubom w regulacji wód i sprawiły, że brzegi rzek i jezior stawały się bezpieczniejsze. Choć na pierwszy rzut oka zrobienie takiego umocnienia wydaje się proste, proces powstawania faszyny jest dość skomplikowany. Co ciekawe tego typu konstrukcje można odnaleźć nie tylko w Swornegaciach, ale na terenie całych Kaszub. Po obejrzeniu faszyn postanowiłam wyruszyć w dalszą drogę. Czego dowiem się tym razem?

Punkt V - Jedyne takie wiosło

Kolejnym punktem gry okazał się krzyż ustawiony tuż przy głównym moście w centrum wsi. Myli się jednak ten, kto myśli, że to zwyczajny krucyfiks. Został on ustawiony dla upamiętnienia dwóch spływów kajakowych, które odbył tą trasą sam Karol Wojtyła w 1953 i 1966 roku.

Dzięki aplikacji zainstalowanej w moim telefonie dowiedziałam się, że kajakarstwo i wioślarstwo cieszyły się w Swornegaciach dużą popularnością już w czasach międzywojennych. Warto tu wspomnieć o Bolesławie Drewku- wybitnym wioślarzu pochodzącym właśnie z tej wsi, który w 1928 roku na Olimpiadzie w Amsterdamie zdobył brązowy medal. Krążek można dziś podziwiać w Kaszubskim Domu Rękodzieła Ludowego.

Tradycje wioślarskie i kajakarskie przetrwały w Swornegaciach do dzisiaj. W miejscowości istnieje

sporo wypożyczalni sprzętu, a uprawianie sportów wodnych to jedna z największych atrakcji turystycznych wsi. Sama uczestniczyłam w spływie kajakowym po Zbrzycy i myślę, że to naprawdę ciekawy sposób spędzania wolnego czasu i fascynujący sport. Wyposażona w tyle informacji mogłam spokojnie ruszyć w dalszą drogę. Czym tym razem zaskoczą mnie Swornegacie?

Punkt VI - co to znaczy Swornegacie?

Nadal jestem przy Dużym Moście, jednak mapa zaprowadziła mnie na drugą stronę rzeki. Z początku trochę mnie to zirykowało. Chciałabym zobaczyć jakieś inne, ciekawe miejsce we wsi, a tymczasem ciągle znajduję się w tym samym punkcie - centrum. Okazało się jednak, że kryje się tu bardzo istotna informacja, a mianowicie wyjaśnienie, skąd wzięła się nazwa wsi.

Miano „Swornegacie” wzbudza spore zainteresowanie, ale i kontrowersje. Wykorzystując zabawne skojarzenia we wsi zaczęto produkować specyficzną pamiątkę- koronkowe, białe gacie wzorowane na XIX-wiecznej bieliznie. Pochodzenie nazwy miejscowości nie ma z nimi jednak nic wspólnego.

Skąd więc wzięło się to ciekawe miano? Istnieje kilka wyjaśnień. Jedno z najpopularniejszych mówi, że nazwa wsi pochodzi od dwóch słów: „swora”, czyli warkocz pleciony z korzeni sosnowych oraz „gacenie”- umacnianie brzegów jezior wyżej wspomnianymi konstrukcjami. Według drugiej wersji miano miejscowości wzięło się od staropolskiego wyrazu „sworny” (zwarty, zgodny) i od „gacenia”- umacniania, uszczelniania. Miałoby to się odnosić do zwartego umacniania brzegów jezior i rzek.

Inne tłumaczenie pochodzenia nazwy „Swornegacie” głosi, że niesforne wody okolicznych rzek i jezior zabierając brzegi poddawane były gaceniu – regulowaniu i „oswajaniu”. Miano miejscowości oznaczałoby więc miejsce, gdzie brzegi zostały dobrze zabezpieczone przed osuwaniem. Tak więc nazwa Swornegacie, skracana czasem do samych „Sworów” odnosi się do umocnień brzegów, w których widać specjalizowali się dawni mieszkańcy. Cóż, myślę, że teraz już z pewnością Swornegacie nie będą kojarzyły mi się z bielizną...

Punkt VII - kim byli flisacy?

Chciałam, więc mam. Tym razem dotarcie do punktu wymagało ode mnie nieco więcej sił i czasu. Dotarłam do ulicy Polnej. Zastanawiałam się, czym tym razem zaskoczą mnie Swornegacie, ponieważ nie zauważyłam w tym miejscu niczego charakterystycznego. Dopiero po zeskanowaniu kodu okazało się, że mam okazję dowiedzieć się czegoś na temat zawodu, który w Swornegaciach był bardzo popularny jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku.

Flisacy, bo o nich mowa, zajmowali się spławianiem drewna do miejscowości Myłof, skąd po załadunku na kolejkę wąskotorową towar trafiał na rynek drzewny w całej Polsce. Ta grupa stworzyła swoje własne słownictwo, kulturę i obyczaje. Wśród „oryłów” powodzeniem cieszyło się zażywanie tabaki. Każdy flisak miał zapewniony już na starcie szacunek miejscowej społeczności. Do dziś w Swornegaciach możemy odnaleźć ślady tej specyficznej grupy- w miejscowości istnieje m. in. ul. Flisacka.

Punkt VIII - lekcja kaszubskiego

Kolejnym punktem gry okazała się miejscowa szkoła. Cóż, takie placówki nierozzerwalnie kojarzą się z edukacją i tak też było tym razem. Miałam szansę nauczyć się kilku słów po kaszubsku, a także poznać historię tego języka i jego związki z miejscowością.

Regionalna gwara wciąż jest bardzo rozpowszechniona w Sworach. Dzięki miejscowym ośrodkom kulturalnym język nie zaginął, a młodzież chętnie się go uczy. Historia kaszubskiego sięga piętnastego wieku- z tamtego okresu pochodzi pierwszy dokument w tym narzeczu. W języku tym tworzono również dzieła literackie- spora liczba pochodzi z XVII wieku. Rozkwit mowy i kultury Kaszubów przypada jednak na XIX wiek- warto tu wspomnieć postać Franciszka Ceynowy, wybitnego pisarza i etnografa.

Dziś uczniowie miejscowej szkoły biorą udział w lekcjach, na których mają okazję nauczyć się języka przodków. Dzięki takim działaniom język kaszubski tutaj nie zaginie.

Tak dotarłam do ostatniego punktu rozmieszczonego w tej malowniczej miejscowości, jaką są Swornegacie. To jednak nie koniec gry. Okolice też kryją ciekawe historie.

Punkt IX - Napoleon tu był!

Tym razem mapka zaprowadziła mnie do niewielkiej miejscowości leżącej w odległości 5 km od Swornegaci - Drzewicza. W pobliżu popularnego pola namiotowego znajduje się niezbyt okazałe drzewo. Pewnie nikt nie zwróciłby na nie uwagi, gdyby nie ustawiona przy nim pamiątkowa tablica.

Otóż w tym miejscu, ponad dwieście lat temu odpoczywał sam Napoleon Bonaparte, który mijał te tereny podczas kampanii moskiewskiej. Dziś z lipy pozostał jedynie spróchniały pień, z którego wyrosła odnoga. Wciąż jednak trwa legenda, którą znają wszyscy mieszkańcy i chętnie dzielą się opowieścią z turystami.

Punkt X - smutna historia zniszczonego zabytku

Aby dotrzeć do kolejnego punktu, musiałam przebyć 10 kilometrów. Myślę jednak, że warto. Przystanek znajduje się w Chocińskim Młynie- niewielkiej miejscowości, która słynie z rzadko spotykanego zabytku. We wsi znajdują się ruiny tartaku, pochodzącego najprawdopodobniej z XVI wieku. Jeszcze na początku XX stulecia budynek stanowił bardzo ważny obiekt, gdzie można było zaopatrzyć się w mąkę, sprzedać zboże i drewno czy kupić deski.

Niestety niezbyt wiele wiadomo o historii tego miejsca. Pierwszy historyczny dokument pochodzi z XVIII wieku i dotyczy remontu tartaku. Kolejne zachowane świadectwa mówią o tym, że młyn stał się również oberżą i centralnym punktem wsi. Niestety po II wojnie światowej gmach niszczał coraz bardziej. Właściciele- rodzina Łosińskich- nie mieli funduszy, by utrzymać niszczący obiekt w dobrym stanie.

W końcu młyn nakazano rozebrać- pomimo starań właściciela o wpisanie go do Rejestru Zabytków. Dziś po budynku pozostały jedynie szczątki- niestety nie przetrwał do dzisiejszych czasów, a w pełnej okazałości można go podziwiać jedynie na archiwalnych fotografiach.

Punkt XI - powrót do korzeni

Przedostatni punkt gry znajduje się 9 km od Chocińskiego Młyna i zaledwie 4 km od Swornegaci.. Przystanek ten związany jest z regulacją zbiorników wodnych. Rowy Zańskie, bo o nich mowa, powstawały już przed II wojną światową.

Zniszczony system odbudowano w latach sześćdziesiątych XX wieku. Obecnie mieszczą się one na terenie dwóch pobliskich miejscowości: Wielkich i Małych Zani.

O czym mowa? System ten to układ melioracyjny połączonych ze sobą rowów, mający za zadanie utrzymanie właściwej gospodarki wodnej pól i łąk. Rowy Zańskie rozpoczynają się przy rzece Chocinie, gdzie znajduje się specjalny jaz spiętrzający, za pomocą którego regulowany jest poziom wody w rowach. W czasie suszy podnoszona jest zasuwą wpustowa nabierając wodę z rzeki Chociny, natomiast w przypadku zbyt obfitych opadów deszczu lub gwałtownych roztopów, nadmiar wody zostaje odprowadzany rowami do rurociągu znajdującego ujście w rzece Zbrzycy.

Rurociąg ten to trakt połączonych ze sobą betonowych kręgów stanowiących integralną część Rowów Zańskich. Zbudowany został przez jedną z najstarszych, istniejących w Polsce spółek wodnych, założoną w 1870r. Ciekawostką jest, że układ melioracyjny w niektórych miejscach przebiega na głębokości nawet 18m.

Punkt XII – Skarby Kaszub

Ostatnia część gry ukazuje nam wszystko, co Swornegacie i Kaszuby mają do zaoferowania- a jest tego naprawdę sporo. Mimo, że ziemie na tych terenach nie należą do urodzajnych i nie natkniemy się tu raczej na żadne bogactwa rolnicze, obszar może poszczycić się pięknymi borami i czystymi jeziorami.

Zaradni Kaszubi potrafili doskonale wykorzystać walory tych ziem- z lasów pochodziło drewno, które sprzedawali i budowali z niego łodzie czy domy. Jeziora pełne ryb zapewniały pożywienie. Z rosnących wokół wód roślin, takich jak wiklina, tworzyli mnóstwo przedmiotów użytkowych. Wyplatane kosze czy kobiałki do dziś cieszą się sporym powodzeniem.

Kaszuby słyną także z... bursztynu. Tak, można go znaleźć nie tylko nadmorskich plażach. Mieszkańcy Sworów odnajdywali cenny kruszec na polach czy w okolicznych rzekach. W pobliżu miejscowości wydobywano również torf- skałę, która ma właściwości lecznicze, a także stanowi doskonały materiał na opał.

Podsumowanie

Moja podróż zakończyła się w miejscowości Małe Zanie. Stamtąd wróciłam do Swornegaci. Myślę, że ta krótka wycieczka pozwoliła mi odkryć zupełnie inne oblicze miejscowości, która jest nie tylko atrakcyjna turystycznie ze względu na położenie, ale posiada również bardzo ciekawą historię i kulturę, które warto poznać.

Jeśli będziecie w Swornegaciach nie korzystajcie jedynie z uroków lasów, plaż i jezior. Naprawdę warto zapoznać się z dziejami tej miejscowości i dowiedzieć czegoś na temat lokalnych obyczajów. Czy tego typu gra nie jest doskonałym sposobem na to, by lepiej zaznajomić się ze Sworami?

Myślę, że najprostszym podsumowaniem może stać się krótki i nieco oklepany frazes: „Nauka przez zabawę”. W tym wypadku rzeczywiście doskonale się bawimy i jednocześnie zapoznajemy z lokalną historią i tradycją. Myślę, że nie ma lepszego sposobu na przyswojenie wiedzy i ciekawe spędzenie wolnego, wakacyjnego popołudnia.

Konkurs